*Wychodzi raz w tygodniu.* *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XVII. Kraków, dnia 1 września 1934. Nr. 30.

# PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ






## Kiedy i komu można odstąpić obligacje Pożyczki Narodowej?

Zapowiedziana przez Rząd opieka nad obligacjami Pożyczki Narodowej, znalazła swój wyraz w wydanych ostatnio rozporządzeniach p. ministra skarbu (z dn. 21 lipca 1934) o spłacie zobowiązań obligacjami 6% pożyczki wewnętrznej i o zasadach zastawu tych obligacyj oraz o warunkach przyjmowania ich przez zakłady ubezpieczeń tytułem wpłat na składki. Pierwsze zacytowane przez nas rozporządzenie zostało uzupełnione obwieszczeniami Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej (z dn. 8 sierpnia r. b.), gdzie podany jest spis instytucyj kredytowych, które otrzymały zezwolenie na dokonywanie przelewu obligacyj Pożyczki Narodowej, przyjmowanych na spłatę zobowiązań oraz zasady i technikę uzyskiwania zezwoleń na przelewy.

Rozporządzenie to ma na celu umożliwienie drobnym subskrybentom (do 300 zł.) spłatę zobowiązań zaciągniętych przed dn. 1 stycznia 1934 r. w różnych instytucjach kredytowych w obligacjach Pożyczki Narodowej po kursie emisyjnym 96 za 100 zł. W ten sposób pomyślana akcja oddłużeniowa przy pomocy obligacyj Pożyczki Narodowej będzie miała niewątpliwie szeroki bardzo zasięg, ponieważ szereg poważnych instytucyj kredytowych z Komunalnemi Kasami Oszczędności na czele otrzymało już zezwolenie operacyj (dokładny spis tych instytucyj podany został jako załącznik do obwieszczenia Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej z dn. 8 sierpnia b. r.). Prawo spłaty zobowiązań mają jedynie pierwonabywcy obligacyj w terminie do dnia 31 grudnia 1935 r. przyczem zgodnie z obwieszczeniem Kom. Gen. P. N. termin powstania zobowiązania przed 1. I. 1934 r. rozumieć należy jako datę, przed którą powstało samo zobowiązanie niezależnie od tego, w jakim terminie postępowało odnowienie tego zobowiązania przez wystawienie nowego obligu dłużnego.

Dla zabezpieczenia dostatecznej płynności instytucjom kredytowym, które przyjmować będą spłaty wierzytelności w obligacjach Pożyczki Narodowej przewidziana została możliwość lombardowania przez nie otrzymanych w ten sposób obligacji według stopy 60 za 100. Operację lombardu prowadzić będą Pocztowa Kasa Oszczędności i Bank Gospodarstwa Krajowego.

Zasady przelewów obligacyj Pożyczki Narodowej zostały ustalone w obwieszczeniu Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej z dn. 8 sierpnia b. r. w następujący sposób.

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej udziela z reguły zezwoleń na przelewy:

1 Instytucjom kredytowym, które otrzymały zezwolenie na przyjmowanie wpłat na poczet swych wierzytelności w obligacjach Pożyczki Narodowej.

3) Instytucjom państwowym i samorządowym oraz instytucjom ubezpieczeń społecznych, które przyjmować będą obligacje Pożyczki Narodowej jako kaucje i wadja, w razie ich przepadku.

4) Spadkobiercom i osobom, które otrzymają obligacje na zasadzie prawomocnego wyroku sądowego.

Niezależnie od powyższych zasad nakładających na Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej obowiązek udzielenia zezwolenia na przelew, przewidziane

**(Ciąg dalszy na str. 11-tej)**

# PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVII. Kraków, dnia 1 września 1934 Nr. 30

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redakcja i administr. Kraków, Grodzka 43. Telefon Nr. 132-67
Konto P. K. O. Nr. 400.342

**Ogłoszenia:**
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100
Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230
Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60



# Echa tygodnia

*Półoficjalny organ rządowy „Gazeta Polska“ uważał za stosowne zaatakować warszawski dwutygodnik p. t. „Przegląd Handlowy“ organ Centrali Związku Kupców. Organ ten, omawiając ekspose p. premjera Kozłowskiego, a szczególnie odcinek, dotyczący handlu, pisał:*

„Handel natomiast poddany tylko został ostrej krytyce. Pozostanie on i nadal kopciuszkiem, o losie którego nikt nie myśli... Zamiast akcji w kierunku uzdrowienia stosunków w handlu przez udzielanie mu choćby najmniejszej pomocy mamy zapowiedź poparcia sieci spółdzielczej, sięgającej do najniższych komórek naszego życia gospodarczego... Pod adresem handlu słyszymy tylko zarzuty“. (Dalej mowa jest o kredytach i o pomocy Państwa dla handlu.).

*Tego rodzaju stanowisko nie podoba się „Gazecie Polskiej“, która pisze:*

Tutaj właśnie ujawnia się istotna tendencja artykułu: chodzi o kredyty, przyczem, gdyby one kupiecwu „hojnie“ przypadły w udziale„ byłby to z pewnością w opinji „Przeglądu Handlowego“ objaw zdrowy.

Dalej zaś „Przegląd Handlowy“ stwierdza, że nastawienie naszej polityki gospodarczej wobec kupiectwą jest wprost... wrogie. Organ Centrali Związku Kupców nie raczył ocenić takich drobiazgów, jak „np. daleko posunięta rozbudowa Gdyni, unormalizowanie stosunków z Gdańskiem, rozwój floty handlowej i t. p. rzeczy, stanowiące widomy, realny dowód troski Państwa o warunki ekspansji handlowej“, o czem p. Premjer w tymże przemówieniu wspominał. Nie doceniając prohandlowych pociągnięć Rządu, „Przegląd“ przecenia jednocześnie niebezpieczeństwo spółdzielczości, która — dodajmy w nawiasie — nie mogłaby rozwinąć się w siłę, rzekomo zagrażającą rozwojowi handlu, gdyby handel był odpowiednio sprawny i gdyby on właśnie dotarł do „najniższych komórek życia gospodarczego“.

*Później następuje kilka obelg, których ze względów przyzwoitości nie zacytujemy.*

*Ze słów autora tego artykułu „Gazety Polskiej“ bije wyraźna złość i uprzedzenie. Uczucia te występują zazwyczaj wtedy, gdy się niema pod ręką rzeczowych argumentów, mogących zbić argumentacje przeciwnika. Uczucia te są zatem objawami słabości i braku wszelkich motywów dla salwowania oświadczenia pana premjera Kozłowskiego, które — oby lepiej wogóle nie miało miejsca.*

*„Gazeta Polska“ podchwytuje motyw przemówienia p. premjera o tem, że jedynemi widomemi dowodami troski państwa o warunki ekspanzji handlowej są: daleko posunięta rozbudowa Gdyni, unormalizowanie stosunków z Gdańskiem, rozwój floty handlowej i t. p. Tu leży zasadniczy błąd w pojmowaniu stosunku rządu do handlu w Polsce. Budowaliśmy Gdynię, — owszem, unormowaliśmy stosunki handlowe z Gdańskiem, — owszem, staramy się o rozwój floty handlowej, — owszem, — ale cóż to wszystko ma wspólnego z polskim handlem wewnętrznym? Gdynia może się bardzo przydać krajowi, jako punkt strategiczny, może się bardzo przydać ciężkiemu przemysłowi, jako port wypadowy dla walki konkurencyjnej naszego przemysłu na rynkach zamorskich, — ale w czem przyczynia się ona do rozwoju naszych firm handlowych, które nie eksportują, bo albo nie mają pieniędzy na finansowanie eksportu, albo też się ich do eksportu nie dopuszcza, bo duża część naszego handlu eksportowego przeszła pod pośredni lub bezpośredni zarząd państwowy? Gdynia napawa dumą każdego obywatela, nietylko kupca, ale z posiadania tej dumy patrjotycznej nie zapłaci żaden kupiec podatku, nie wykupi zaprotestowanego weksla, ani nie napełni swego magazynu potrzebnemi towarami! Jak można stawiać sprawę w sposób tak symplicystyczny, że „widomym dowodem troski państwa o rozwój handlu jest budowa Gdyni, unormowanie stosunków z Gdańskiem i rozwój floty handlowej“. Równie dobrze możnaby powiedzieć, że widomym dowodem troski państwa o rozwój handlu jest budowa szkół powszechnych, przyjazd Adamowiczów do Warszawy i Zjazd Polonji zagranicznej do Polski.*

*Wolne żarty panowie! Widomym dowodem troski państwa o rozwój handlu nie będzie budowa portu w Gdyni, ani rozwój floty handlowej, ale rozwój myśli handlowej u naszych urzędników, począwszy od wysokiego dygnitarza ministerjalnego, poprzez panów redaktorów „Gazety Polskiej“ i urzędników podatkowych do posterunkowego Policji Państwowej w Mysikiszkach. Wszyscy ci ludzie muszą wreszcie zrozumieć, że kupiec nie jest pasożytem, którego należy szczuć psami i że nie jest tylko objektem podatkowym, którego funkcja kończy się tam, gdzie się zaczyna jego śmierć fizyczna i gospodarcza i że kupca należy albo popierać, a jeśli się go popierać nie chce, czy też nie może, — to trzeba go pozostawić w spokoju, aby wegetował przynajmniej bez szturchańców z zewnątrz!*

*Proszę mi pokazać kraj na całym świecie, poza Rosją sowiecką, gdzieby kupiec uczestniczył w tak olbrzymim odsetku w obciążeniach na rzecz państwa, jak się to dzieje w Polsce, gdzie handel stoi na pierwszem miejscu w tabeli obciążeń na rzecz państwa, mimo, że pod względem dochodu społecznego stoi na czwartem miejscu. Proszę mi wskazać kraj, gdzieby kupiec był tak odtrącany od kredytów w bankach państwowych, jak to ma miejsce w Polsce!*

*Kupiec w Polsce jest gatunkiem na wymarciu. Płaci mordercze podatki, nie otrzymuje prawie żadnych kredytów, ale za to karmiony jest szykanami administracyjnemi, jak nikt w kraju. Nadomiar wszystkiego podbechtuje się przeciw niemu cały ruch spółdzielczy, który szczególnie w Polsce wywija zamaszyście hasłem o szkodliwości roli kupca w życiu gospodarczem. Jeżeli „Gazeta Polska“ sądzi, że kupiectwo ma coś zasadniczo przeciw idei spółdzielczej, to się grubo myli. Spółdzielczość jest rzeczą piękną i niewątpliwie kiedyś, kiedy ludzie zmienią swe nastawienie psychiczne i potrafią opanować żądzę zysku, — ruch spółdzielczy ogarnie najszersze warstwy społeczeństwa. Ale kupiectwo występuje przeciw popieraniu spółdzielczości kosztem handlu, występuje przeciw temu, aby z handlu pompowało się podatki i wtłaczało następnie w ruch spółdzielczy, trawiony przez gangrenę biurokratyzmu, ciężki, nierentowny, demoralizujący swych członków i społeczeństwo. Jeżeli ruch spółdzielczy ma w sobie na tyle sił żywotnych, aby zdołał się utrzymać sam, bez niczyjej pomocy, tak, jak się to dzieje ze wszystkiemi innemi gałęziami życia gospodarczego, które nie otrzymują protekcyjnych kredytów i demoralizujących ulg podatkowych, — wówczas all right! Ale popierać ruch spółdzielczy rękami i nogami, per fas et nefas, pisać okólniki, aby zakupy czynić tylko w spółdzielniach, sprzedających gorzej i drożej od kupca indywidualnego, robić ruchowi spółdzielczemu prezenty subwencyjne, w chwili, gdy się z handlu ściąga niemiłosiernie podatki, sypać kredytami na lewo i prawo, gdzie tylko wyrośnie kwiatek spółdzielczy, przyznawać ulgi podatkowe wyłącznie spółdzielniom, wychowywać dziecko w szkołach w nienawiści do kupca i w apoteozie do spółdzielczości, a potem z miną augura ex eventu prawić kupcowi morały, że „spółdzielczość nie mogłaby rozwinąć się w siłę, rzekomo zagrażającą rozwojowi handlu, gdyby handel był odpowiednio sprawny i gdyby on właśnie dotarł do najniższych komórek życia gospodarczego“ — nazywa się braniem się za bary z zdrowym rozsądkiem i zaciągnięciem olbrzymiego długu „w spółdzielni“ prawdy i sprawiedliwości.*

*Gdynia, unormowane stosunki handlowe z Gdańskiem i flota handlowa — są ideałami drogiemi każdemu człowiekowi w Polsce. Ale nie ręczymy za całość*

*głowy jakiegoś redaktora, któryby chciał temi argumentami wytłumaczyć jakiemuś Wojciechowi Klusce w Peczeniżynie, czy Mojżeszowi Kohnowi w Pińsku, uginającym się pod ciężarem „kawałków“ podatkowych i przeklinających ten moment, w którym zabrali się do zawodu kupieckiego, — że powinni być właściwie zadowoleni, bo przecież rząd stara się o rozwój handlu, czego „widomym dowodem jest budowa Gdyni, unormowanie stosunków handlowych z Gdańskiem i rozwój floty handlowej“.*

*Panowie, tak nie można! Wystarczy, że zabijacie handel. Nie bądźcie przytem — cyniczni.*

*S.*



# Wierzytelności w walutach zagranicznych.

Dekret o wierzytelnościach w walutach zagranicznych wywoła w praktyce szereg wątpliwości, które usunięte będą dopiero zapomocą Sądu Najwyższego.

Poniżej podajemy kilka wyjaśnień, które — naszem zdaniem — mają duże znaczenie dla osób, zainteresowanych w sprawach, które reguluje dekret o wierzytelnościach w walutach zagranicznych:

### KTO OBOWIĄZANY JEST PRZELICZAĆ?

Art. 1. dekretu, zezwalając dłużnikowi uiścić zapłatę pieniędzmi polskiemi, pomimo, że zobowiązanie jego opiewa na walutę zagraniczną (chyba że opłata pieniędzmi zagranicznemi była wyraźnie zastrzeżona i wierzytelność winna była być płatna poza granicami Państwa Polskiego), wprowadza dodatkowy sposób uiszczenia zapłaty, natomiast nie zmienia treści zobowiązania.

Z tego wynika, że wierzyciel nie ma obowiązku sam dokonywać przeliczenia swej wierzytelności na pieniądze polskie i skarżyć o określoną sumę w złotych. Wierzyciel może domagać sią zapłaty i skarżyć o 1.000 dolarów, franków, lirów i t. d. Natomiast wierzyciel musi przyjąć zapłatę w pieniądzach polskich po dokonaniu przez dłużnika przeliczenia z zachowaniem zasad art. 2.

Dłużnik może uiścić zapłatę pieniędzmi polskiemi, niezależnie od tego czy zobowiązanie jego powstało przed czy po 7 lipca 1934 r. (czyli po dacie wejścia w życie rozporządzenia o wierzytelnościach w walutach zagranicznych) nawet jeśli zobowiązanie jest już zasądzone czy egzekwowane.

Klauzuli o zapłacie pieniędzmi zagranicznemi i poza granicami Państwa Polskiego nie można się domniemywać, musi ona być wyraźnie wymieniona.

### GDY GIEŁDA NIE NOTUJE WALUTY ZAGRANICZNEJ.

Do art. 2. Rozporządzenie nie wyjaśnia, jak należy obliczyć wysokość sumy, którą dłużnik winien zapłacić pieniędzmi polskiemi, jeżeli;

a) w dniu wymagalności, bądź w dniu zapłaty nie było notowania kursu wypłaty (czeku) danej waluty zagranicznej na giełdzie pieniężnej w Warszawie, lub jeżeli

b) giełda pieniężna w Warszawie wogóle nie notuje wypłaty (czeku) danej waluty zagranicznej.

Należy sądzić, że zapłata będzie zaofiarowana ważnie, jeżeli w pierwszym wypadku przyjęte będzie za podstawę obliczenia notowanie kursu wypłaty (czeku) w danej walucie zagranicznej w najbliższym dniu, poprzedzającym dzień wymagalności lub zapłaty zobowiązania. W drugim wypadku należałoby — jako zastępczy — przyjąć kurs czeku na Warszawę, notowany na giełdzie w stolicy danego kraju. O ile i takich notowań niema, należałoby przyjąć za podstawę obliczenia kurs bankowy danej waluty na giełdzie pieniężnej w Warszawie, a w braku tego ostatniego kurs banknotu polskiego (złotego) na giełdzie w stolicy danego kraju.

### BILON I 1000-MARKOWE BANKNOTY NIEMIECKIE.

Do art. 3. Dłużnik może (choć nie musi) i w kraju zapłacić pieniędzmi zagranicznemi. Ponieważ dokonanie zapłaty pieniędzmi zagranicznemi lub polskiemi zależy od wyboru dłużnika, może on zapłacić część swego zobowiązania pieniędzmi polskiemi, a część zagranicznemi.

Jeżel dłużnik w myśl art. 3 ustęp 1 może zapłacić swą należność każdym gatunkiem pieniędzy, mających obieg prawny w kraju, którego pieniędzmi płaci, to sądzić należy, że również tylko w tych granicach, w których dany gatunek pieniędzy ma obieg prawny. Jeśli więc dłużnik płaci pieniędzmi zdawkowemi, to wierzyciel obowiązany jest je przyjąć do tej wysokości, do jakiej istnieje przymus przyjmowania pieniędzy w danym kraju.

Specjalna trudność powstaje przy 1.000-marko-

wych banknotach niemieckich. W myśl przepisów dewizowych w Niemczech nie wolno wywozić z Niemiec banknotów 1.000-markowych i banknoty te znajdują się zagranicą nielegalnie, wobec czego są konfiskowane przy wprowadzeniu ich z powrotem do Niemiec. Zapłata zatem w Polsce banknotami 1.000-markowemi sprowadzićby mogła pretensje wierzyciela do zera. Ponieważ to niewątpliwie nie było intencją ustawodawcy, należy sądzić, że wierzyciel ma prawo nie przyjąć zapłaty w banknotach 1.000 markowych, gdyż te banknoty, o ile raz przekroczyły granicę Niemiec, tracą w Niemczech obieg prawny.

### KIEDY DŁUŻNIK ODPOWIADA ZA STRATY KURSOWE?

Do art. 7. Z treści tego artykułu wynika, że dłużnik odpowiada za wyrządzone przez jego zwłokę wierzycielowi straty kursowe tylko wtedy, gdy jego zobowiązanie powstało po dniu 7 lipca 1934 r. i gdy przytem nie ma ono charakteru zobowiązania wekslowego.

Chociażby jednak zobowiązanie nie miało charakteru wekslowego i chociażby powstało przed dniem 7 lipca 1934 r. dłużnik odpowiada za straty kursowe w razie opóźnienia zapłaty, jeżeli:

wierzycielem jest instytucja kredytu długoterminowego w rozumieniu art. 13 (B. G. K., P. B. R. towarzystwa kredytowe, banki hipoteczne lub Wil. Bank Ziemski), albo

wierzytelność jest zabezpieczona hipotecznie i ma termin zapłaty nie krótszy niż 7½ lat (art. 21 pż 1); albo

wierzytelność zabezpiecza listy zastawne lub obligacje (art. 21 p. 2).

W tych wypadkach ma zastosowanie art. 14 (straty kursowe, wynikłe dla wierzyciela ze zwłoki dłużnika), jeśli bowiem dłużnik z weksla jest w zwłoce, to może zaofiarować pieniądze zagraniczne bez potrzeby wyrównania różnicy kursu.

### DO JAKICH ZOBOWIĄZAŃ ODNOSI SIĘ ROZPORZĄDZENIE?

Do art. 8. Rozporządzenie odnosić się może tylko do należności (wierzytelności) istniejących w dniu wejścia w życie Rozporządzenia. Dlatego też, jeśli przed wejściem w życie Rozporządzenia dłużnik ważnie — zgodnie z obowiązującem w chwili zapłaty prawem i zgodnie z obowiązującą go umową — uiścił zapłatę, musi być ona uważana za uskutecznioną w należytej wysokości, choćby nastąpiła na zasadach innych nietylko niż wskazane w art. 4 (o czem mówi art. 8), ale nawet innych niż wskazane w art. 1, 2, 3 i 14), gdyż przez taką zapłatę należność wygasła i nie istniała w dniu wejścia w życie Rozporządzenia, a zatem przepisy tego Rozporządzenia są w danym wypadku bezprzedmiotowe.

Jeśli natomiast dłużnik dokonał zapłaty, a wierzyciel jej nie przyjął, sąd musi orzec, czy zapłata była dokonana. Jeśli zapłata nie była ważna, stosować należy przy jej uiszczeniu przepisy omawianego Rozporządzenia.



### CZEKI WALUTOWE WOLNO WYSTAWIAĆ.

Do art. 10. Rozporządzenie nie wykazuje przeliczenia istniejących w dniu 7 lipca 1934 r. wkładów i sald rachunków bieżących na walutę polską. Z tego wynika, że wolno również wystawiać czeki czy zlecenia wypłaty w walucie zagranicznej na takie rachunki. Bank może jednak takie czeki wypłacać pieniędzmi polskiemi.

---

## Centro-wyzysk

### UMOWA KARTELU ZESZYTOWEGO Z KARTELEM PAPIEROWYM

„Robotnik“ pisze:

Przed dwoma miesiącami zaalarmowaliśmy opinję publiczną machinacjami pewnych czynników, zmierzających do utworzenia kartelu zeszytowego. Ujawniliśmy zamiary spekulantów, którzy utworzyli tak zwany „Centrozeszyt“, chcąc pod tą firmą zdobyć prawo łupienia skóry z setek tysięcy rodziców, zakupujących zeszyty szkolne dla swych dzieci.

Spekulanci byli pewni, że manewr udał im się, gdyż Min. Oświaty wydało już okólnik, polecający używanie we wszystkich szkołach tylko zeszytów tak zwanych znormalizowanych, a więc wyrabianych przez firmy, zrzeszone w kartelu. Wskutek naszej akcji władze ministerjalne odwołały ten okólnik i zezwoliły używać zeszytów zarówno starego typu, jak i nowego typu.

Rozpoczął się rok szkolny i oto znów wypłynęła sprawa zeszytów. Okazuje się bowiem, że mimo zgody władz na używanie zeszytów starych typów, prawie

niemożliwością jest otrzymywanie tych zeszytów na rynku. Są tylko zeszyty znormalizowane... gorsze i droższe.

Dlaczego tak jest? Oto „Centrozeszyt“ zawarł umowę z kartelem papierniczym, reprezentowanym przez „Centropapier“, na mocy której fabryki i wytwórnie zeszytów nie mogą otrzymać papieru, potrzebnego do wyrabiania zeszytów starego typu.

Stary typ zeszytów wyrabiany był z papieru 83-gramowego, bezdrzewnego w najprzedniejszym gatunku. Cena tuzina takich zeszytów wynosiła w hurcie 65 groszy. Nowe zaś zeszyty, robione są z dużo gorszego papieru, bo 80-gramowego i drzewnego, kosztują również w hurcie za tuzin 96 groszy. Tu kryje się tajemnica braku starych zeszytów.

Jak już poprzedni pisaliśmy, na czele spekulantów kartelu zeszytowego stoją firmy dobrze ustosunkowane, m. in. drukarnia „Kadra“, będąca własnością „Strzelca“, „Nasz Sklep“, oraz kilku przemysłowców, jak np. Rotkopf, Kręglewski i inni.

Kartel zeszytowy już działa. Najlepszym tego dowodem jest niesprzedawanie papieru na wyrób zeszytów tym firmom, które chciałyby poza kartelem produkować i sprzedawać zeszyty. „Centropapier“ wymaga od tych producentów zezwoleń kartelu na kupno w postaci specjalnych bonów.

Wskutek takich utrudnień, kilku drobnych fabrykantów zeszytowych zamówiło 83-gramowy papier bezdrzewny w fabrykach zagranicznych.

## Zwyczaje handlowe.

Komisja dla ustalenia zwyczajów handlowych Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie wydała ostatnio m. in. następujące orzeczenia:

**W handu żelazem budowlanem**, a w szczególności przy tranzakcjach kupna-sprzedaży dźwigarów i żelaza betonowego, istnieje powszechnie przestrzegany zwyczaj handlowy, wedle którego — w braku wyraźnej odmiennej umowy — sprzedawca policza odbiorcom przy pokryciu wekslowem oraz przy prolongacie weksli, odsetki bankowe. Zazwyczaj uwzględnia się jednak przy pokryciu wekslowem czas wolny od odsetek, wynoszący dla konsumentów 14—30 dni od daty dostawy, zaś dla odsprzedawców do 120 dni od daty faktury (23. VII. 1934 L. 10.246/II).

**Zarówno w przemyśle młynarskim, jakoteż w handlu mąką** sprzedaje się 100 kilogramowe worki z mąką, ważone brutto za netto wraz z workiem. Jest to norma, powszechnie przestrzegana w przemyśle młynarskim, a odstąpienie od niej wymaga specjalnego wymówienia przez kontrahenta. Mąkę ciemną sprzedaje się zwyczajnie w używanych workach jutowych, których waga wynosi około 600 gr., gatunki zaś jasnej mąki dostarczane są w workach nowych, ważących od 540 kgr. (23. VII. 1934, L. 10.738/II).

**W handlu tłuszczami jadalnemi** w beczkach drewnianych nie istnieje powszechnie przestrzegany zwyczaj handlowy, wedle którego — w braku wyraźnej umowy — dostawca opuszczałby przy różnicach w tarze, odbiorcom 1 proc. wagi brutta odnośnej beczki. W wypadkach, gdy odchylenie w wadze od pierwotnej tary jest zbyt wielkie, dochodzi zazwyczaj do porozumienia między dostawcą, a odbiorcą. (23. VII. 1934, L. 7928/II).

**W handlu węglem** nie istnieje zwyczaj handlowy ustalania ścisłego terminu (terminu fixe) dostawy węgla, zarówno z kopalni dla odsprzedawcy, jak też ze składów odsprzedawcy dla odbiorcy, względnie konsumenta. Termin dostawy węgla zależy bowiem od szeregu warunków, jak n. p. od warunków wydobycia i ruchu na kopalniach, od dostawy wagonów itd. O ile zatem wbrew powyższej zasadzie termin dosta-

wy węgla został ściśle ustalony, sprzedawca odpowiada kupującemu za niedotrzymanie umówionego ściśle terminu dostawy (21. IV. 1934, L. 6526/34).

**Przy sprzedaży pszenicy** maksymalna ilość domieszki innego ziarna wynosić może 3 procent. Wysokość dopuszczalnej domieszki innego zboża w pszenicy nie pozostaje w żadnym związku z wynikami zbioru pszenicy, w szczególności z jej urodzajem, względnie nieurodzajem (2. IV. 1934, L. 2217/34).

**W handlu napojami alkoholowemi**, pochodzącemi z prywatnych wytwórni wódek, niema zwyczaju handlowego, wedle którego, w braku wyraźnej odmiennej umowy, przysługiwałoby kupującemu prawo żądania od sprzedawcy obniżenia ceny kupna, jeżeli od dni 60 od chwili otrzymania przesyłki, towaru nie sprzedał, a w tym czasie nastąpiła zniżka ceny spirytusu monopolowego. Wedle zwyczaju handlowego, przesłane za zaliczką napoje alkoholowe, pochodzące z prywatnych wytwórni wódek, pozostają na dworcu kolejowym na rachunek i niebezpieczeństwo odbiorcy aż do chwili rzeczywistego podjęcia przez niego przesyłki. (12. VI. 1934, L. 6472/II).

## NOWE PRZEPISY O SPRZEDAŻACH NA RATY.

W ostatnich dniach pojawiła się książka, wydana przez adwokata krakowskiego Dra D. Bulwę, obejmująca nowe przepisy, dotyczące sprzedaży na raty wraz z komentarzem i wzorami takich umów ratalnych. Zapoznanie się z temi przepisami, wprowadzonemi nowym kodeksem handlowym, a różniącemi się znacznie od dawniejszych przepisów, jest nieodzowne dla szerokich sfer kupieckich, gdyż we wszystkich niemal gałęziach handlu dokonywa się częstokroć tranzakcyj, opartych na ratalnej spłacie umówionej ceny kupna. Z uwagi, że kodeks handlowy, obowiązujący od 1-go lipca 1934 r. rozszerzył znacznie pojęcie kupca w stosunku do poprzednio obowiązujących przepisów, stanowiąc, iż kupcem jest każdy, kto prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe (z nieznacznym wyjątkiem co do rolników i wolnozawodowców, których z reguły za kupców nie uważa się), a więc z reguły także rękodzielników uważać należy odtąd za kupców, — dziełko wspomniane okazuje się bardzo pożyteczne dla ogółu zarobkujących. Autor nie ograniczył się do przytoczenia odnośnych przepisów kodeksu handlowego, szczegółowego i wyczerpującego objaśnienia tychże, ale przytoczył także inne przepisy kodeksu handlowego, jak i kodeksu zobowiązań, które mają związek ze sprzedażą handlową, w szczególności przepisy kodeksu zobowiązań o rękojmi, o przedawnieniu, o wyzysku, tak, że dziełko to obejmuje całokształt tych przepisów prawnych, które związane są z tranzakcją sprzedaży na raty, a nawet sprzedaży wogóle. Umieszczenie wzorów takich tranzakcyj na końcu książki, umożliwia kupcowi (sprzedawcy) zapewnienie sobie tych korzyści i praw wobec kupującego, na które ustawa zezwala, a których skuteczność ustawa czyni częstokroć zależną od zachowania pewnej szczególnej formy.

Staranna forma wydawnictwa, piękny i czytelny druk, czynią lekturę książki łatwą i przyjemną, a umiarkowana cena (dwa złote) uprzystępnia ją szerokim sferom ludności.

**Pożyteczne to dzieło nabyć można w księgarniach oraz w Sekretarjacie Krak. Stowarzyszenia Kupców, Grodzka 43.**

## W SPRAWIE POTRĄCALNOŚCI OD PODSTAWY PODATKU DOCHODOWEGO, ODSETEK OD DŁUGÓW ORAZ RENT I CIĘŻARÓW TRWAŁYCH, OPARTYCH NA TYTUŁACH PRAWNYCH.

Ministerstwo Skarbu wydało pod datą 29. maja 1934 r. do L. D. V. 20385/2/34 do wszystkich Izb Skarbowych oraz Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego następujący okólnik.

Doszło do wiadomości Ministerstwa Skarbu, że niektóre władze wymiarowe nie uwzględniają niemal we wszystkich wypadkach odliczeń z tytułu odsetek od długów oraz rent i trwałych ciężarów, opartych na tytułach prawnych, w myśl zasady wyrażonej w wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 20 marca 1933 r. L. Rej. 7422/30, iż związek gospodarczy, wymagany art. 10 ustęp przedostatni ustawy o państwowym podatku dochodowym musi istnieć między wydatkiem a tem źródłem dochodu, na którem wydatek ciąży.

Nie podzielając w zupełności stanowiska, zajętego przez NTA, Ministerstwo Skarbu nie podało tego wyroku do wiadomości Izb Skarbowych.

Stosowanie zatem cytowanej zasady przez niektóre władze skarbowe wbrew dotychczas ustalonej praktyce bez uzyskania na to zgody Ministerstwa Skarbu uważam za niewłaściwe.

Celem ujednostajnienia postępowania przy kwalifikacji odsetek od długów ciężących na jednem, względnie kilku źródłach dochodu podatnika, zarządzam, co następuje:

Bezwzględnie należy odliczać odsetki od długów, zaciągniętych:

1) na powiększenie względnie ulepszenie któregokolwiek z istniejących źródeł dochodu, oraz na nabycie źródła dochodu,

3) na konwersję pożyczek.

4 na pokrycie poniesionych strat,

5) na spłatę zaległości podatkowych, oraz innych należności publiczno-prawnych,

6) na uregulowanie spraw, związanych z podziałem majątku.

Rzecz jasna, że należeć tu będą pożyczki, które obciążały już źródło dochodu w chwili jego nabycia przez podatnika i zostały przez niego przyjęte.

Natomiast nie mogą być odliczone odsetki, o ile pożyczka została zużyta w związku ze źródłem dochodu niepodlegającym podatkowi np. na budowę nowego domu mieszkalnego w wypadku, gdy dochód z niego na podstawie obowiązujących przepisów zostanie zwolniony od podatku dochodowego, względnie na cele gospodarcze związane z nieruchomościami i stałemi przedsiębiorstwami znajdującemi się poza obszarem Rzeczypospolitej, dochód z których wyłącza się od opodatkowania na podstawie art. 4 ustawy.

Nie mogą być również potrącane odsetki od pożyczek zaciągniętych na cele nie mające nic wspólnego z posiadanemi źródłami dochodu, a będące wynikiem rozrzutnego trybu życia n. p. na uregulowanie długu karcianego, na wydatki związane z niecelowym wyjazdem zagranicę, na nabycie luksusowych przedmiotów i t. p.

W tych wszystkich jednak wypadkach należy powyższe okoliczności stwierdzić w sposób nie wzbudzający wątpliwości.

A zatem istota **związku gospodarczego** między wydatkiem na pokrycie odsetek od pożyczki, a źródłami dochodu podatnika, winna polegać na sposobie faktycznego zużycia samej pożyczki.

## ŚCIĄGANIE KWOT KOSZTÓW SĄDOWYCH OD DŁUŻNIKÓW, ZAMIESZKAŁYCH W NIEMCZECH.

Prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie ogłosił następujące pismo:

„W kilku wypadkach zdarzyło się, że sądy niemieckie odmówiły uznania za wykonalne orzeczeń sądów polskich (z okręgu Sądu Apelacyjnego w Katowicach) o kosztach, żądając dołączenia zewolenia Devisenbewirtschaftsstelle. Ponieważ tego rodzaju przypadki mogą zajść i na podległym mi obszarze Sądu Apelacyjnego, przeto podaję do wiadomości, że w wyniku przeprowadzonej korespondencji Ministerstwo Sprawiedliwości w Warszawie (z dnia 15 grudnia 1933, Nr. I. U. 5383/33/1188 z dnia 12 kwietnia 1934 r. Nr. I. M. 2214/1/2/34 i z dnia 19. IV. 1934 r. Nr. I. M. 2214/1/3/34 oraz Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy Niemieckiej) z dnia 24. marca 1934 r. Nr. I. I. 1128 i z dnia 10. 4. 1934 Nr. I. I. 1443 przyjęły sądy niemieckie następujące zasady:

1) nadanie — na podstawie art. 18. Konwencji Haskiej o procedurze cywilnej — klauzuli wykonalności orzeczenia o kosztach nie jest zależnem od zezwolenia Devisenbewirtschaftsstelle na zapłacenie dłużnych kosztów zagranicznemu wierzycielowi.

2) Tego rodzaju wykonalność orzeczeń o kosztach, przewidzianych w art. 3 i 4 polsko-niemieckiego układu o obrocie prawnym z dnia 5 marca 1924 r. obejmuje również koszty, przypadające kasie sądowej.

# Kronika.

### Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

W związku z wejściem w życie nowego Kodeksu Handlowego wraz z jego przepisami o rachunkowości kupieckiej, wyszła z druku książka p. **A. Maskilejsona** p. t. **BUCHALTERJA BEZ BUCHALTERA**, która wyróżniona została na ogólnokrajowym konkursie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. — Cena 1 zł. Adres Warszawa, Nowolipki 18.

### REGLEMENTACJA PRZYWOZU TOWARÓW I WALUT W ŁOTWIE.

Firmy zainteresowane w eksporcie na Łotwę, mogą przeglądać w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie (ul. Długa L. 1) w godzinach urzędowych, nadesłane przez Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze informacje w sprawie przepisów, regulujących handel walutą i wwóz towarów z zagranicy do Łotwy.



### JAK SIĘ ODBYWA WYNAGRODZENIE ZA CZAS URLOPU PRACOWNIKÓW?

Wedle art. 4 ustawy z r. 1922 poz. 334 Dz. U. o urlopach pracowników w przemyśle i handu, w brzmieniu znowelizowanem, ogłoszonem pod poz. 745 Dz. U. z r. 1933 „urlopowany otrzymuje za czas urlopu wynagrodzenie takie, jakie otrzymałby, gdyby w tym okresie był zatrudniony“.

Jest to znaczna różnica w porównaniu ze stanem poprzednim. Orzecznictwo Sądu Najwyższego, że płaci się za każdy dzień urlopu, a więc także za niedzielę i święta, straciło obecnie podstawę prawną. Urlopowanemu należy się za czas urlopu takie wynagrodzenie, jakie otrzymałby, gdyby normalnie pracował.

Jeżeli więc pracownik normalnie otrzymywał wynagrodzenie tylko za dni powszednie, to w czasie urlopu należy mu się także tylko wynagrodzenie za dni powszednie.

P r z y k ł a d: Robotnik zarabiał dziennie 6 zł., a na okres jego 15-dniowego urlopu przypada n. p. 12 dni powszednich, to jego wynagrodzenie urlopowe wynosić będzie 72 zł., a nie 80 zł. Oczywiście tych 72 zł. za 15-dniowy urlop, zawierający 12 dni powszednich, należy się tylko wówczas, jeżeli robotnik ten stale pracował przez sześć dni w tygodniu.



## Z kroniki żałobnej.

### BŁ. P. DR WILHELM BERKELHAMMER

Przed kilku dniami zmarł w Krakowie, po krótkich cierpieniach Naczelny Redaktor „Nowego Dziennika“ Dr Wilhelm Berkelhammer, przeżywszy lat zaledwie 45. Mimo, że Zmarły nie stał bezpośrednio w życiu gospodarczem, to jednak kupiectwo żydowskie okręgu Małopolski Zachodniej ma pośrednio bardzo wiele do zawdzięczenia bł. p. Drowi Wilhelmowi Berkelhammerowi. Pismo, redagowane przez bł. p. Berkelhammera stawało zawsze bardzo energicznie w obronie podstawowych praw życia kupiectwa w ogólności, szczególnie zaś kupiectwa żydowskiego. Sprawom kupiectwa żydowskiego poświęcał bł. p. Dr Berkelhammer bardzo wiele energji, wiedząc dobrze, że kupiectwo stanowi trzon społeczeństwa żydowskiego i że zatem, stając w obronie interesów kupiectwa, broni interesów całej społeczności żydowskiej.

Zmarły zabierał kilkakrotnie głos na rozmaitych zebraniach Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, a ostatnio, przed kilku miesiącami, wygłosił na specjalne zaproszenie t e g o ż S t o w a r z y s z e n i a odczyt, poświęcony stosunkom gospodarczym polsko-palestyńskim.

Osieroconej Rodzinie i Redakcji „Nowego Dziennika“ towarzyszy powszechny żal i współczucie.

Prezydjum Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej i Redakcja „Przeglądu Kupieckiego“ wyrażają pozostałej Rodzinie i Redakcji „Nowego Dziennika“ wyrazy najgłębszego współubolewania.

są również w obwieszczeniu wypadki, w których Komisarz Generalny może udzielić zezwolenia w zależności od swego uznania:

1) na rzecz najbliższej rodziny t. zn. małżonków oraz wstępnych i zstępnych do drugiego stopnia pokrewieństwa włącznie (rodzice, dziadkowie, dzieci, wnuki),

2) przy uregulowaniu obligacjami po kursie emisyjnym 96 za 100 składek w związkach, korporacjach i zrzeszeniach zawodowych, które uprzednio uzyskały zgodę Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej na przyjmowanie obligacji tytułem wpłat na składki.

3) przy składaniu obligacyj jako ofiary lub składki na rzecz instytucyj, których działalność posiada znaczenie ogólnopaństwowe, instytucje te winny uprzednio uzyskać od Komisarza Generalnego Pożyczki Naroodwej zezwolenie na przyjmowanie obligacji tytułem wpłat.

4) w przypadku przejęcia obligacyj przez pracodawcę, który pokrył całą należność za subskrypcję, a obligacje zostały wypełnione na pracownika oraz w razie przejęcia obligacyj przez pracodawcę tytułem przejęcia obligacyj przez pracodawcę tytułem pokrycia zobowiązań pracownika w stosunku do pracodawcy. Przejęcie w tym wypadku obligacyj musi nastąpić conajmniej po kursie emisyjnym (96 za 100).

5) w innych wyjątkowych wypadkach, gdy celowość przelewu jest dostatecznie umotywowana ciężką sytuacją materjalną posiadacza obligacji lub wypadkami losowemi.

W podaniach, kierowanych do Komisarza Generalnego o udzielenie zezwolenia na dokonanie przelewu, należy wyszczególniać odcinki i numery posiadanych obligacji.

Dla całości przepisów, dotyczących obrotu obligacjami Pożyczki Narodowej, wymienić jeszcze należy rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie utraconych obligacyj Pożyczki Narodowej, które ukaże się w dniach najbliższych. Wobec braku jednolitych przepisów w sprawie postępowania amortyzacyjnego przy utracie tytułów imiennych, rozporządzenie to przewidywać będzie specjalny w tych wypadkach tryb postępowania. Subskrybent, który zagubił obligacje, winien złdżyć podanie do Urzędów Państwa. Po przeprowadzeniu postępowania amortyzacyjnego Urząd wyda petentowi nową obligację, jednakże bez arkusza kuponowego. Koszty postępowania amortyzacyjnego ustali osobne obwieszczenie Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej.

Rozporządzenie p. ministra skarbu odnośnie przyjmowania obligacji Pożyczki Narodowej przez Zakłady Ubezpieczeń tytułem wpłat na składki obejmują jedynie umowy ubezpieczeń na życie.

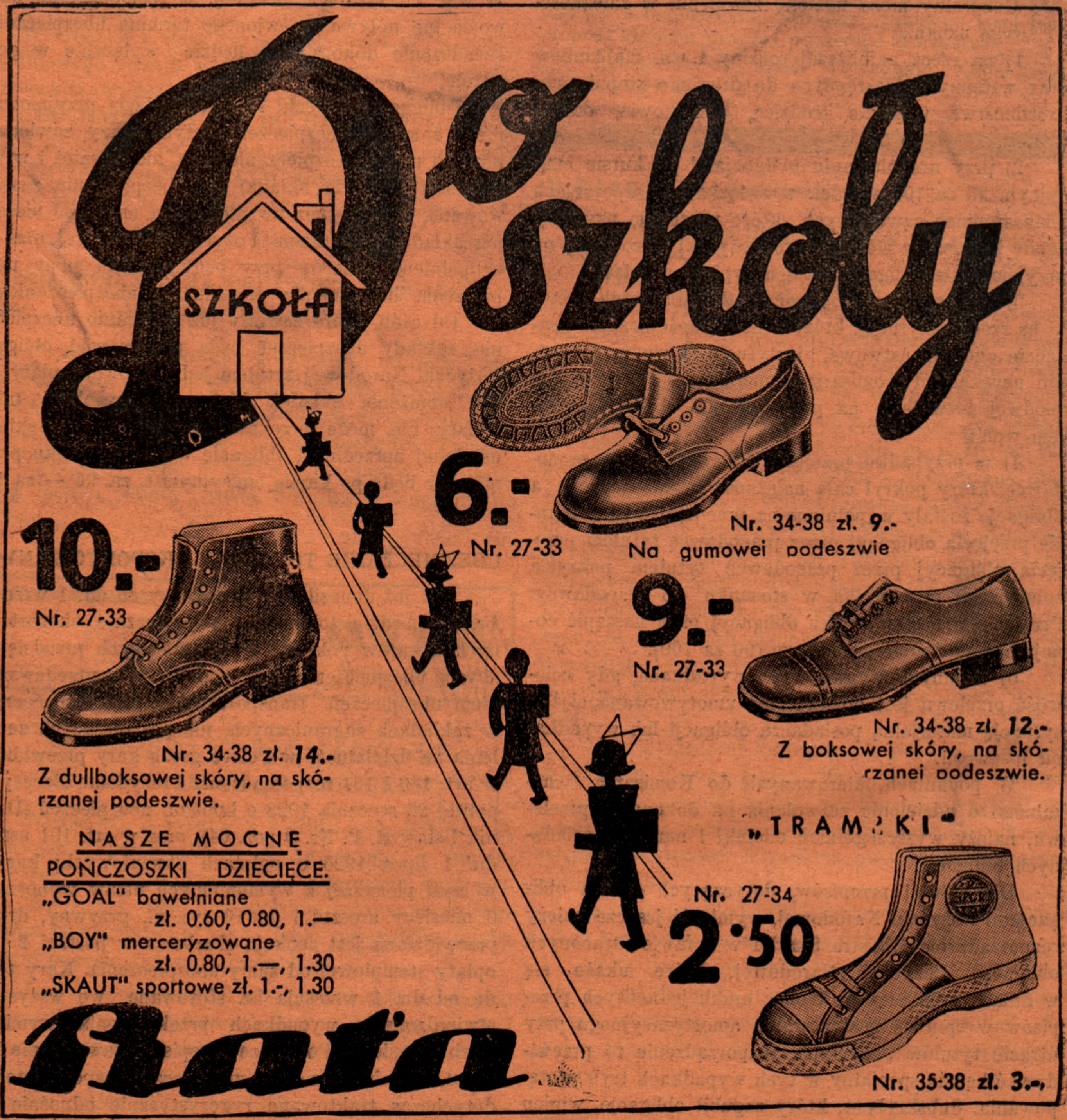
Rozporządzenie to zawiera szereg postanowień, mających na celu zapewnienie ubezpieczonemu możliwie korzystnych warunków m. in. obligacje Pożyczki Narodowej będą przyjmowane tytułem wpłat na składki w/g ich wartości imiennej, w razie śmierci, dożywocia lub upływu umówionego terminu ubezpieczenia, świadczenie dokonywane będzie wyłącznie w gotowiźnie.

Obligacje Pożyczki Narodowej będą przyjmowane przez zakłady Ubezpieczeń nietylko przy zawieraniu nowych umów ubezpieczeniowych, ale również i w wypadkach pokrycia składki za ubezpieczenie zaaktywowane, zawarte bez uwzględnienia możności uiszczenia składki obligacjami Pożyczki Narodowej oraz na uzupełnienie rezerwy przy podwyższeniu sumy ubezpieczenia lub zmianie kombinacji ubezpieczeniowej.

Od osób, które zawarły już uprzednio ubezpieczenie, zakłady ubezpieczeń będą przyjmować obligacje Pożyczki Narodowej tytułem jednorazowej wpłaty, celem obniżenia składek bieżących, wysokość takiej wpłaty nie może przekraczać 3-ech letniej składki ustalonej uprzednio i obligacje w tym wypadku przyjmowane będą po kursie emisyjnym t. zn. 96 — za 100.

## UBEZPIECZANIE TOWARÓW EKSPORTOWANYCH.

Jak już donosiliśmy, począwszy od dn. 1 września br. nie będzie tolerowane ubezpiecznie eksportowanych towarów polskich w zagranicznych przedsiębiorstwach ubezpieczeniowych — dotyczy to przedewszystkiem ubezpieczeń transportowych. Za ubezpieczenie w zakładach zagranicznych, nie posiadających zezwolenia na działalność w Polsce grożą kary przewidziane w art. 100 i 101 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej 26 stycznia 1928 o kontroli ubezpieczeń (Dziennik Ustaw R. P. Nr. 9 poz. 64), oraz w art. 101 ustawy dn. 1 lipca 1926 o opłatach stemplowych; kary te w myśl pierwszej z wymienionych ustaw wynoszą do 6 miesięcy aresztu i do 10 tys. zł. grzywny, drugiej przewidziana jest sankcja skarbowa w postaci 2 proc. opłaty stemplowej od sumy ubezpieczenia. Kary te będą od dn. 1 września br. stosowane we wszystkich stwierdzonych wypadkach przekroczenia wymienionych przepisów. Powyższe przepisy ustawowe nie były portu, w związku z czem zwłaszcza transporty morskie dotychczas traktowane rygorystycznie odnośnie eksartykułów rolnych ubezpieczane były w przedsiębiorstwach zagranicznych nieposiadających odnośnych uprawnień. Zaznaczyć należy, że możliwem jest uzyskanie indywidualnego zezwolenia Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń na ubezpieczenie w zakładach zagranicznych co przewiduje art. 129 poz. II cytowanego powyżej rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 26. I. 1928. Wspomniane zezwolenia mogą być udzielane jedynie w wypadkach należycie uzasadnionej konieczności, w czem rozumiane będą równie istotny interes eksportera, nie mogący być w pełni zaspokojonym przez polskie (jak również zagraniczne należycie uprawnione) zakłady ubezpieczeniowe.






Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. Samuel Kurzman

Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.